

JAROSŁAW PORAZIŃSKI (Toruń)

Rola limity sejmików w okresie wojny północnej 1702 - 1709

Praktyka limitowania sejmików pojawiła się po raz pierwszy na szeroką skalę w czasach „potopu”, ale za jej punkt kulminacyjny uznaje się lata 1697-1717, a przede wszystkim okres wojny północnej. Henryk Olszewski, analizując ten problem w osobnym studium stwierdził, że przyczyną częstego wówczas odraczania obrad sejmików było dążenie do przerzucenia na ich barki „sprawy prowiantowania wojsk auxyliarnych i obcych, zagadnienie pertraktacji z wojskiem skonfederowanym, sprawy rozdziału wewnętrznego kontrybucji narzucanych przez generalny komisariat saski [...]. Sprzyjały limicie walki stronnictw politycznych, gwałtownie zmieniające się koniunktury w latach 1702-1704, w dobie poaltransztadzkiej oraz konfederacji tarnogrodzkiej”¹.

Rezultatem permanencji obrad sejmikowych oraz ciągłego ich odraczania, które doprowadziło w końcu do tworzenia się długich i powikłanych „łańcuchów limit” było, zdaniem badaczy, znaczne powiększenie kompetencji sejmików². Wykraczały one mianowicie poza zakres prerogatyw samorządu terytorialnego, co z drugiej strony umacniało ogólną tendencję rozwojową sejmików widoczną

¹ H. Olszewski, *Praktyka limitowania sejmików*, /w:/ *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 13: 1961, z. 1, s. 44. Autor ustalił, że liczba sejmików z limity w latach 1697-1717 pięciokrotnie przewyższała liczbę sejmików zwoływanych za uniwersałami. Było to więc zjawisko powszechne, aczkolwiek np. J. Włodarczyk, *Sejmiki łączyskie*, Łódź 1973, s. 102-103 zwrócił uwagę, że w woj. łączyskim limitem stosowano rzadziej, z wyjątkiem 1704 r. Swoją specyfikę posiadał także sejmik proszowski (K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697-1763)*, Kraków 1981, s. 45.

² Ibidem. Por. też: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795*, Warszawa 1888, s. 504-505; K. Sochaniiewicz, *Z dziejów sejmiku wiszeńskiego (1673-1730)*, /w/ *Kwartalnik Historyczny*, t. 29: 1914, s. 21 i n.; S. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938, s. 47 i n.; J.A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 14. Dotyczyło to również polityki zewnętrznej: J.A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699-1763)*, /w:/ *Historia dyplomacji polskiej*, t. II 1572-1795, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 417-418.

już na początku XVIII w.³ Jest przy tym charakterystyczne, że ów stan „gorączki sejmikowej” i nieustannych limit nie spotykał się z próbą jakiejś zdecydowanej kontrakcji ze strony władzy centralnej (np. króla), przynajmniej dopóty, dopóki niektóre sejmiki nie podjęły działań alternatywnych wobec polityki królewskiej⁴.

Otóż to spostrzeżenie zasługuje, moim zdaniem, na szczególną uwagę i stanowić powinno punkt wyjścia do rozważań o mechanizmie sejmikowania i limitcie w latach wojny północnej. Wydaje się bowiem, że w dotychczasowych analizach działalności tych zgromadzeń niezwykle ważny aspekt ich funkcji politycznych nie został dostatecznie wyeksponowany.

Zanim jednak spróbujemy określić te funkcje i scharakteryzować mechanizm sejmikowy oraz źródła limit, należy przynajmniej ogólnie przypomnieć najważniejsze elementy sytuacji politycznej i ich wpływ na działanie instytucji państwa. Sytuację tę tworzyły mianowicie dwa wielkie kompleksy zdarzeń-po pierwsze: stale wzrastające napięcie wewnętrzne wywołane rozbieżnością poglądów na problem udziału Rzeczypospolitej w wojnie i ściśle z tym związanym wyborem sojuszy, co ostatecznie doprowadziło do rozbitcia wewnętrznego w 1704 roku, i po drugie: walka między zwolennikami Augusta II i obozem Stanisława Leszczyńskiego, a następnie między Stanisławem I a konfederacją sandomierską⁵. Wydaje się, że jedną z najpoważniejszych konsekwencji tych napięć wewnętrznych i walki stronnictw, od 1704 r. zaś de facto wojny domowej, było wytworzenie się wielu ośrodków dyspozycji politycznej, które silnie oddziaływały na teren, przede wszystkim na sejmiki. Do ośrodków tych, działających niezależnie od dworu króla Augusta zaliczyć trzeba konfederację wielkopolską (od 1704 r. generalną warszawską), konfederację sandomierską (od 1707 r. działającą w warunkach ogłoszonego przez siebie bezkrólewia) oraz dwór Stanisława Leszczyńskiego. W różnych ponadto okresach poważny wpływ na wydarzenia posiadały inne ośrodki lub centra, na przykład: kierownictwa konfederacji wojewódzkich w latach 1702-1702, prymas Michał Radziejowski, hetmani czy też faksje magnackie.

Funkcjonowanie tak wielu ośrodków politycznych miało oczywiście doniosły wpływ na rozwój sytuacji w terenie i działalność sejmików, ponieważ posiadały one lub uzurpowały sobie prawo do zwoływania i organizowania szlachty. Do województw i ziem napływały więc zewsząd uniwersały i manifesty zawierające

³ Ibidem.

⁴ H. Olszewski, o.c., s. 49: August II zaprotestował przeciw sejmikowi wiszeńskiemu zebranemu „samowolnie” 12 II 1703 r. Przeciw „prywatnym radom” wystąpił też król w swoim uniwersale do woj. poznańskiego i kaliskiego z 20 XII 1702 r. (Biblioteka Kórnicka PAN/BK/, rkps. 1560/I). Protesty te związane były z inicjatywą prymasa M. Radziejowskiego, który na przełomie 1702-1703 r. usiłował przechwycić inicjatywę polityczną w państwie zwołując do Warszawy zjazd przedstawicieli szlachty por. np. K. Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego 1702-1704*, Poznań 1874, s. 175.

⁵ Por. K. Jarochowski, o.c.; tegoż *Dzieje panowania Augusta II. Od elekcji Stanisława Leszczyńskiego aż do bitwy pułtawskiej (1704-1709)*. Z pośmiertnego rękopisu, /w:/ Roczniki Towarzystwa Nauk Poznańskiego, t. 17, z. 1 Poznań 1890; J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704-1709*, Kraków 1925 — passim.

stosowne dyspozycje. Reagowano na nie rozmaicie, ale z reguły nie pozostawały one bez echa.

W latach 1702-1703, kiedy pojawiła się „wysoka fala” sejmików i limit, sytuacja była jeszcze klarowna. Inicjatywa polityczna należała bowiem do Augusta II i jego dwór był najważniejszym ośrodkiem. Już wówczas jednak próbę niezależnego działania podjął prymas Radziejowski, zwołując szlachtę na sejmiki przed organizowaną przez siebie radę warszawską⁶. Na częstotliwość zgromadzeń oraz ich limity wpływały w tym czasie: wydawane przez króla uniwersały na pospolite ruszenie (sejmikowano podczas popisów i w oczekiwaniu na przybycie całej szlachty odraczano obrady⁷), potrzeba wyboru deputatów na walne rady⁸ oraz kampania przed i po sejmie lubelskim w 1703 r.

Od 1704 r. układy polityczne skomplikowały się. W okresie rozbicia wewnętrznego do sejmików odwoływał się już nie tylko August, ale również prymas Radziejowski i Piotr Bronisz reprezentujący konfederację warszawską⁹, prymas Stanisław Szembek i Stanisław Denhoff jako przywódcy konfederacji sandomierskiej¹⁰ oraz poszczególni senatorowie¹¹. Należy przy tym pamiętać, że w ciągu zaledwie sześciu lat (1704-1710) kraj przeżył dwukrotnie ogłaszane bezkrólewie, elekcję i koronację Stanisława Leszczyńskiego, a przedstawiciele szlachty wzywano też na walne rady obu konfederacji.

Przypominamy o tym dlatego, że te właśnie wydarzenia określały rytm życia politycznego w kraju i stymulowały aktywność sejmików. Częstotliwość sejmikowania pozostawała zatem w ścisłym związku z wytworzeniem się licznych ośrodków dyspozycji politycznej oraz inicjatywami, które te centra podejmowały. Trzeba przy tym ciągle pamiętać o potrzebie zaopatrywania wojsk.

Oczywiście wszystko to nie wyjaśnia jeszcze w dostatecznym stopniu zjawiska powszechnej wówczas praktyki limitowania. Wprawdzie uwzględniając wymienione wyżej okoliczności można byłoby znaleźć jej uzasadnienie w pragnieniu

⁶ Szerzej na ten temat piszemy w innym miejscu: *Sejm lubelski w 1703 roku i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Warszawa—Poznań—Toruń 1988 s. 39-40.

⁷ Por. np. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie/BCZart./, rkps. 196, s. 325 i n.; List Augusta II na sejmyki z 4 VI 1702 r. i Uniwersał wici trzecich z 22 VI 1702 r.

⁸ W tym okresie odbyły się 3 walne rady — w Warszawie, Toruniu i Malborku. Dwie pierwsze limitowały swoje obrady z powodów politycznych — chodziło o pozyskanie dla idei porozumienia sandomierskiego z sierpnia 1702 r. wszystkich sejmików — szerzej na ten temat w osobnym artykule: *Malborska rada senatu w 1073 roku*, /w:/ *Zapiski Historyczne*, t. 49: 1979, z. 2.

⁹ Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu/BIssol./, rkps. 3550 II, s. 240-241: Uniwersał X. Prymasa/Radziejowskiego/na poparcie elekcji Stanisława I z 10 V 1705 r. i BK, rkps. 408: Uniwersał X. Prymasa na sejmyki z 31 V 1705 r.

¹⁰ Uniwersały na sejmyki wysłane zostały przed radami walnymi konfederacji — grodzieńską (1705 r.), lwowską i lubelską (1707 r.) — BCZart., rkps. 199, s. 65-67, 373-376, 437-468, 469-473. W 1708 r. uniwersał na sejmyki wydał prymas Stanisław Szembek-ibid., s. 611-614.

¹¹ Biblioteka PAN w Krakowie. Teki Pawińskiego (TPaw.) 22, sygn. 8347, s. 118-119: Laudum sandomierskie z 10 VI 1705 r. za uniwersałem woj. sandomierskiego Stanisława Morsztyna; por. też: T.Paw. 27, sygn. 8344, s. 363-367: Laudum sieradzkie z 22 III 1709 r. za uniwersałem kasztelana rozpierskiego Zygmunta Walewskiego.

zachowania przez szlachtę zawsze „gotowej rady” w sytuacji, gdy wędrujące wraz z monarchami czy też przywódcami konfederacji kancelarie nie mogły po prostu z powodów organizacyjnych i czysto technicznych sprostać obsłudze prawnej sejmików, ale ten argument, skądinąd oczywisty, trudno byłoby udokumentować.

Spróbujmy więc raczej przyjrzeć się konkretnym przejawom działalności sejmików z limity, a więc określić zakres problemów jakimi zajmowała się szlachta. Niezwykle inspirujące są tu, naszym zdaniem, ustalenia Stanisława Śreniowskiego dla sejmiku ziemi halickiej. Badacz ten sporządził mianowicie interesujący wykres „tętna życia sejmikowego”, który pozwala na statystyczne porównanie ilości odbywanych w ciągu roku sejmików z ilością zgłaszanych na nich punktów w laudach (a więc właśnie problemów nurtujących szlachtę) oraz częstotliwością limit¹². Analizując ów wykres Śreniowski stwierdził, że „.... w pierwszych latach wieku XVIII linia sejmików góruje nad linią punktów”, co skłoniło go do wniosku, iż były to „sejmiki słabe, że dużo ich bez potrzeby, limity bez decyzji”¹³. Trzeba przy tym podkreślić wyjątkowość tego zjawiska, bo analiza całego wykresu wskazuje, że z reguły było odwrotnie, a więc ilość „punktów” była większa od ilości sejmików; nawet w okresie pierwszej wysokiej fali limit w połowie XVII w. Przy wszystkich zastrzeżeniach co do takiej metody analizy zjawisk społecznych i politycznych, które z natury trudne są do kwantyfikacji - jej autor zresztą w pełni był świadom jej ograniczeń - ujawnienie owej tendencji skłania do refleksji.

W interesującym nas okresie wojny północnej zbierano się rzeczywiście niezwykle często i niemal wszystkie sejmiki, również te, które zwoływano na podstawie uniwersałów, były limitowane. Nawet najbardziej jednak pobieżny przegląd ich uchwał pozwala na sformułowanie wniosku, że niewiele różniły się one od siebie treścią. Monotonnie powtarzano ten sam, niewielki pakiet postulatów, a więc: przywrócenie pokoju, usunięcie z granic Rzeczypospolitej obcych wojsk, proszono o złagodzenie, likwidację lub ostatecznie „sprawiedliwy” rozdział kontrybucji wojennych, o pacyfikację wewnętrzną¹⁴. Różnice pomiędzy laudami poszczególnych sejmików polegały niemal wyłącznie na przesuwaniu akcentów. W zależności więc od konkretnej sytuacji, w jakiej znajdowała się ziemia czy województwo, sejmik wybijał na plan pierwszy np. problem kontrybucji, apel o pojednanie lub żądanie usunięcia obcych wojsk itd. Wszystkie te postulaty sumowano przede wszystkim wówczas, gdy pojawiła się możliwość przedstawienia ich na jakimś zgromadzeniu reprezentującym

¹² S. Śreniowski, o.c., s. 167

¹³ Ibidem, s. 85

¹⁴ Zwracają na to uwagę autorzy monografii sejmików. Por. także: K. J a r o c h o w s k i, *Lauda połączonych województw poznańskiego i kaliskiego za Augusta II. Z czasów saskich spraw wewnętrznych polityki i wojny*, Poznań 1886.

Rzeczpospolitą, najczęściej przed walną radą konfederacką¹⁵, w instrukcjach posłów wysyłanych do monarchów, prymasa, hetmanów itd.

Spróbujmy przyjrzeć się tym zjawiskom nieco bliżej, odwołując się do przykładu tych sejmików, które nie doczekały się dotąd opracowań monograficznych. Jak sądzimy, zabieg ten umożliwi uzupełnienie i wzbogacenie obrazu życia sejmikowego w okresie wojny północnej, który przedstawili Adolf Pawiński, Stanisław Średniowski, Józef Gierowski, Jerzy Włodarczyk, Kazimierz Przyboś i Henryk Olszewski.

Niewątpliwie najbardziej interesujące przemiany funkcji sejmiku i związanej z nią limity zaobserwować można w województwie poznańskim i kaliskim. W latach 1702-1703 natężenie walki politycznej na sejmikach średzkich było duże, co pozostawało w związku z wytworzeniem się właśnie na terenie Wielkopolski centrum opozycji antyaugustowskiej¹⁶. Przełomowy był rok następny-sejmik podjął wówczas próbę zintegrowania wszystkich żywiołów niechętnych Wettynowi i utrwalenia rządów Leszczyńskiego. Ta tendencja okazała się jednak krótkotrwała, bo już od drugiej połowy 1705 r. i w roku następnym zakres spraw, którymi zajmował się sejmik, zawęził się do prób wypracowania zasad współistnienia szlachty w wielkopolskiej z komendantami szwedzkich garnizonów oraz tworzenia własnego systemu samoobrony¹⁷. Stąd liczne poselstwa do Leszczyńskiego, szwedzkich generałów, a nawet Karola XII. Ciągłość działania sejmiku (limity) zachowano w całym okresie. Było to konieczne, bo szlachta nie chciała oddać inicjatyw w ręce szwedzkiego „sojusznika”, tym bardziej, że dysponował on środkami za pomocą których mógł wyegzekwować siłą każdą decyzję¹⁸. Ogólnie można zatem stwierdzić, iż u podłoża limit sejmiku średzkiego w pierwszym okresie rządów Stanisława I leżała obawa przed zdominowaniem szlacheckiego samorządu przez sprawnie funkcjonującą administrację wojenną. Tak było do 27 września 1709 r.¹⁹, a więc do ostatniego

¹⁵ Por. np. BK, rkps. 829, s. 255: Laudum woj. poznańskiego i kaliskiego z 16 X 1702 r. i BOssol., rkps. 3582 II, s. 107-108: Instrukcja dana posłom wielkopolskim na radę do Torunia z 29 XI 1702 r.; BK, rkps. 829, s. 288-289: Laudum woj. poznańskiego i kaliskiego z 26 VI 1705 r. (przed walną radą konfederacji warszawskiej). Z laudów woj. sieradzkiego — T. Paw. 27, sygn. 8344, s. 103-104: Laudum z dn. 6 V 1705 r. (przed radą warszawską); k. 343-347: Laudum z 28 III 1707 r. (po radzie lwowskiej). Z laudów sandomierskich — T. Paw. 22, sygn. 8339, s. 103-104: Laudum z 29 I 1704 r. (przed zjazdem warszawskim). Podobnych przykładów można podać więcej, ale najlepiej tendencja ta wystąpiła przed walną radą warszawską w 1710 r. — por. wybór laudów opublikowany przez R. Mienickiego: *Diariusz walnej Rady Warszawskiej z 1710 r.*, Wilno 1928.

¹⁶ Por. np. K. Jarochowski, *Lauda*, s. 15 i n.

¹⁷ Ibidem. Szerzej o sytuacji w Wielkopolsce piszemy w dwóch artykułach: *Opozycja wielkopolska na początku wojny północnej (1702-1703)*, /w:/ Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia XX., Toruń 1985 oraz: *Stanisław Leszczyński na tle orientacji politycznych szlachty w latach 1704-1705*, /w:/ Rocznik Gdański, t. 46: 1986, z. 1.

¹⁸ Np. w 1705 r. sejmik średzki zebrał się 13 razy (tylko dwukrotnie za uniwersalami Radziejowskiego), i zawsze problem ten wysuwano na plan pierwszy. Poszukiwano różnych rozwiązań — np. w Laudum z 25 V 1705 r. — Bk, rkps. 829, s. 285-286 znajdujemy informację o powołaniu specjalnej komisji, która miała wydawać oddziałom wojskowym asygnaty do dóbr *executionem militarem super Renitentes pozwalając*.

sejmiku przed przerwą, który zebrał się za uniwersałem Leszczyńskiego. Po wznowieniu obrad, które nastąpiło niemal dokładnie w dwa lata później, po powrocie króla z Saksonii, sejmik funkcjonować zaczął w inny sposób. Przede wszystkim więc szlachta zbierała się po królewskich uniwersałach²⁰. Zachowano wprawdzie limitę, ale spełniała ona teraz inną rolę. Upoważniono mianowicie marszałka sejmiku do swobodnego określania czasu i miejsca obrad ze względu na ciągle zagrożenie zarazą²¹. Sejmiki odbywały się więc *za uniwersałem JKMci i obwieszczeniem Imci Pana Marszałka koła naszego vigore pozwolonej sobie z Sejmiku przeszlego mocy*²². Limita zatem w okresie poprzedzającym restaurację rządów Augusta II nie spełniała już roli wyłącznie politycznej, ale raczej pomocniczo-organizacyjną.

W sąsiednim województwie sieradzkim, które zazwyczaj „zapatrywało się” na sejmik średzki, przewagę posiadali od początku zwolennicy Augusta. Nic więc dziwnego, że tutejsza szlachta była szczególnie wyczulona na sprawy obrony²³. Limity sejmików występowały tu w latach 1702-1704 równie często jak w innych województwach, ale też szlachta stawiała lojalnie na każde wezwanie króla. Dopiero wkroczenie wojsk szwedzkich spowodowało zmiany. Otóż sejmik z 12 XII 1704 r. został zlimitowany z powodu obecności obcych wojsk, i wznowił swoje obrady pod laską tego samego marszałka dopiero 22 XI 1706 r.²⁴. W tym czasie szlachta zebrała się jednak dwukrotnie za uniwersałami prymasa Michała Radziejowskiego²⁵. Nie zdeklarowano się przeciw za Stanisławem. Sejmik ze stycznia 1705 r. ograniczył się do narzekań na trudną sytuację Rzeczypospolitej (w laudum znajdujemy wszystkie wyżej wymienione postulaty), i natychmiast limitował swoje obrady do lipca. Jako przyczynę limity podano niską frekwencję „panów braci”, co jednak zważywszy okoliczności i wcześniejszą postawę szlachty było zwykłym wykrętem. Na sejmiku lipcowym szlachta wybrała wprawdzie swoich przedstawicieli naradę warszawską, przekazała komplementy Radziejowskiemu i Broniszowi, ale jednocześnie zażądała usunięcia z kraju wojsk szwedzkich. O żadnej kolaboracji z dowódcami tych wojsk nie było nawet mowy. Od 1707 r. sejmik skupił swoją uwagę niemal wyłącznie na sprawie kontrybucji wojennych. Notowano też w każdym laudum starannie informacje o zniszczeniach wojennych. Tak pozostawało aż do restauracji rządów Augusta.

¹⁹ Najważniejszą jednak sprawą było zaspokojenie stale rosnących żądań szwedzkich. Gen. Carl Rehnskiöld życzył sobie bowiem, na przykład, opracowania nowej taryfy dymowej i współpracy sejmiku w wybieraniu kontrybucji dla wojska, a także konfiskaty na te cele dóbr zwolenników Augusta II.

²⁰ Ta sprawa zatrudniała sejmik średzki także w pierwszej połowie 1706 r. — BK, rkps. 829, s. 297 i n.

²¹ Por. też: BCzart., rkps. 199, k. 219-222: Relacja z obrad sejmiku średzkiego, 22 III 1706.

²² Ibidem

²³ T. Paw. 27, sygn. 8344 — np. w 1702 r. odbyło się 12 sejmików. W laudach znajdujemy zawsze wezwanie do obrony króla i hasło „wsiadania na koń”. 10 VII 1702 r. pojawiły się pierwsze skargi na działania wojenne.

²⁴ Ibidem, k. 331-333: Laudum woj. sieradzkiego z 2 XI 1706 r.

²⁵ Ibidem, k. 319-321 i 323-330: Lauda woj. sieradzkiego z 26 I 1705 r. i z 6 VII 1705 r.

Sejmik funkcjonował zgodnie z rytmem określonym przez konfederację sandomierską - między innymi na początku sierpnia 1707 r. uruchomiono tu instytucję bezkrólewia²⁶. Po przerwie w 1708 r., spowodowanej zarazą, szlachta zebrała się ponownie w marcu 1709r. za uniwersałem kasztelana rozpierskiego Zygmunta Walewskiego²⁷. Kolejne sejmiiki skarżyły się na trudną sytuację.

Jak widać, limita sejmików w województwie sieradzkim spełniała w zależności od sytuacji różne funkcje. Początkowo stosowano ją w celu mobilizacji szlachty, następnie zaś służyła również zachowaniu ciągłości działań politycznych, czy też raczej demonstracji określonej orientacji. Ta druga funkcja zaczęła jednak dominować wyraźniej w drugiej połowie 1709 r., gdy działacze sejmikowi z tego województwa zaczęli dążyć do integracji szlachty także innych ziem, apelując o współdziałanie do sejmików łęczyckiego i kujawskiego²⁸.

Sejmiiki skupiające szlachtę małych ziem znajdowały się w sytuacji jeszcze gorszej niż województw większych. Dysponowały one oczywiście mniejszym potencjałem obronnym, a więc nie należały do atrakcyjnych politycznie partnerów. Natomiast bezkarnie mogli tu grasować różni „partyzanci” czy „kupy swawolne”. Dowódcy oddziałów wojskowych mieli niemal całkowitą swobodę działania i korzystali z niej skwapliwie. W przebadanych laudach ziem: czerskiej, ciechanowskiej, warszawskiej i liwskiej²⁹ dominują zatem przede wszystkim skargi i utyskiwania na samowolę wojska oraz apele, a często wręcz błagania o zwolnienie z ciężaru kontrybucji. Sejmiiki tych ziem opowiedziały się szybko za konfederacją warszawską³⁰, następnie poparły czynnie elekcję i koronację Leszczyńskiego, ale rychło przekonały się, że nie może ona zagwarantować szlachcie skutecznej osłony. Tymczasem zaś właśnie nadzieje, iż współpraca ze Szwedami zapewni spokój i bezpieczeństwo szlacheckich włości były główną przyczyną akcesów do obozu antykróla³¹. Mazowsze leżało jednak na szlaku pochodów różnych wojsk, stąd też często zmiany orientacji przez tutejsze sejmiiki. Ziemia czerska, na przykład, już w 1706 r. ponownie udzieliła poparcia

²⁶ Ibidem, k. 351-358: Laudum woj. sieradzkiego z 1 VIII 1707 r. Z tego sejmiku wysłano również deputację do prymasa Stanisława Szembeka i Stanisława Denhoffa z prośbą o zwolnienie z kontrybucji.

²⁷ W 1708 r. odbył się jeden sejmik (z limity), który zresztą także natychmiast odroczone, tłumacząc się niską frekwencją (ibid., k. 361): Laudum woj. sieradzkiego z 18 V 1708 r. Następny sejmik odbył się 28 III 1709 r.

²⁸ Ibidem, k. 377-381: Laudum woj. sieradzkiego z 29 V 1709 r.

²⁹ T. Paw. 3, sygn. 8320: Lauda z. czerskiej; T. Paw. 32, sygn. 8349: Lauda z. warszawskiej; T. Paw. 5, sygn. 8322: Lauda z. liwskiej; T. Paw. 1, sygn. 8318: Lauda z. ciechanowskiej.

³⁰ Przedstawiciele tych ziem podpisali Akt konfederacji warszawskiej—BCzart., rkps. 529, s. 130; rkps. 530, s. 953.

³¹ Por. np. T. Paw. 3, sygn. 8320, k. 86-89: Laudum z. czerskiej z 26 II 1704 r. Ziemia zgłosiła swój akces do konfederacji pod warunkiem, że celem związku będzie uspokojenie Rzeczypospolitej. Wysłano też posłów do Radziejowskiego i Bronisza z prośbą, aby korzystając ze swego autorytetu u Karola XII wyjednali zwolnienie ziemi od kontrybucji wojennych. Jeszcze w czerwcu tegoż roku ziemia unikała deklaracji o uznaniu aktu detronizacji Augusta II — k. 92-93: Laudum z. czerskiej z 30 VI 1704 r.

Augustowi II³². Limity sejmików stosowano tu po to, aby wspólnie oczekiwać na rozwiązanie przez „centrum” problemu kontrybucji.

Podobne zjawiska i problemy obserwujemy także na terenie ziemi warszawskiej. Seria limit z drugiej połowy 1704 r. spowodowana była operacjami wojsk królewskich, które uniemożliwiały swobodne obrady. Sejmik warszawski, narzekający ciągle na słabą frekwencję, próbował pomimo tego nakłonić do zebrania odpowiednich sum na wynagrodzenie wojska. Ukrócić by to mogło samowolę w wybieraniu kontrybucji. Żadnej koncepcji jednak nie wypracowano³³, także po 1707 r., gdy ziemia warszawska związała się z konfederacją sandomierską, nadal owa sprawa pozostawała w centrum uwagi sejmikujących³⁴.

Na terenie ziemi litewskiej wyraźne ożywienie życia sejmikowego można zaobserwować w 1704 r., przy czym większość sejmików odbyła się tu w miesiącach letnich³⁵. Zgromadzenia te były zupełnie „bezpłodne”. Likwidowano je najczęściej pod pretekstem niskiej frekwencji. Szlachta wyraźnie oczekiwała na jakieś decydujące rozstrzygnięcia. Z powodu absencji wielu „panów braci” trzeba było limitować nawet czerwcowy popis pospolitego ruszenia³⁶. Następnie zaś odraczano sejmiki z powodu działań obcych wojsk, przede wszystkim szwedzkich. Ciągłość obrad została zerwana, a gdy wznowiono działalność sejmiku w 1708 r., na terenie ziemi doprowadzonej do „ostatniej ruiny” przebywały już wojska konfederacji sandomierskiej³⁷. Konieczność zaopatrywania tych oddziałów spowodowała uchwalanie przez sejmik drakońskich rozporządzeń podatkowych, co wywoływało dalsze skargi i protesty.

Podobnie było zresztą w ziemi ciechanowskiej. Seria limit z lat 1707-1709 spowodowana była przede wszystkim brakiem efektów licznych poselstw do dowódców wojskowych, jakie wysyłano z sejmiku³⁸. Ziemia ta usiłowała zachować dobre stosunki zarówno z sandomierzanami jak i konfederacją warszawską, czy też raczej z Leszczyńskim, ale ta taktyka nie zapobiegła zniszczeniom. Bezskuteczne okazywały się apele o złagodzenie ciężarów wojennych i powszechne pojednanie³⁹.

Na terenie województwa mazowieckiego obserwujemy więc zjawiska podobne do tych, które dla ziemi halickiej określił S. Śreniowski. Miejscowe sejmiki były

³² Ibidem, k. 96-97: Laudum z. czerskiej z 11 VI 1706 r.

³³ T. Paw. 32, sygn. 8349, k. 66: Laudum z. warszawskiej z 1 IX 1704 r. oraz k. 67-68: Lauda tej ziemi z 1 X, 2 X i 1 XII 1704 r.

³⁴ Ibidem, k. 72-75: Laudum z. warszawskiej z 1 VI 1707 r. Por. także relację kasztelana warszawskiego Kazimierza Czosnowskiego z 31 III 1707 r. — BCzart, rkps. 451, k. 137-138.

³⁵ T. Paw. 5, sygn. 8322, k. 301:309: ogółem odbyło się 7 sejmików, z tego aż 5 w maju i czerwcu.

³⁶ Ibidem, k. 306-307: Relacja do grodu o popisie pospolitego ruszenia złożona przez Wojciecha Oborskiego, chorążego z liwskiej z 23 VI 1704 r.

³⁷ Ibidem k. 310-311: Laudum z. liwskiej z 5 VI 1708 r. Szlachta przybyła na ten sejmik, jak stwierdzono, *więcej pieszko niż konno*.

³⁸ T. Paw. 1, sygn. 8318, k. 119-128: Lauda z. ciechanowskiej z 1707 r.

³⁹ Por. np. *ibid.*, k. 132-134: Laudum z. ciechanowskiej z 23 X 1708 r. Sejmik zebrał się za uniwersałem Stanisława I i zadeklarował swoją wierność dla tego monarchy. Trzeba było jednak wybrać nowego marszałka, ponieważ poprzedni odmówił udziału w obradach.

rzeczywiście słabe. Limitowano je, tłumacząc się słabą frekwencją, ale przecież nie obowiązywała żadna norma prawna określająca quorum. To obradujący zawsze decydowali czy sami stanowią reprezentację szlachty.

W rezultacie sejmiki tego województwa nie mogły rozwiązać spraw najbardziej dla siebie elementarnych, a przede wszystkim stworzyć systemu zabezpieczającego przed nadużyciami ze strony wojska. Mechanizm funkcjonowania tych sejmików można więc przedstawić w następującym skrócie: kadłubowe zgromadzenia wysyłały swoich przedstawicieli do ośrodków dyspozycyjnych (Augusta, Leszczyńskiego, hetmanów itd.), następnie zaś limitowały swoje obrady w oczekiwaniu na odpowiedź. A ponieważ najczęściej odpowiedź ta nie mogła szlachty satysfakcjonować lub nadchodziła zbyt późno, a więc gdy na terenie ziemi pojawiły się już oddziały podporządkowane innemu ośrodkowi, całą procedurę powtarzano. „Łańcuchy limit” w tym przypadku to, jak się wydaje, przejaw zwykłej bezkarności szlachty w obliczu wydarzeń, których żaden sejmik nie mógł kontrolować.

W należącej do województwa rawskiego ziemi sochaczewskiej szlachta usiłowała działać bardziej dynamicznie. W latach 1702-1703 decyzje o limicie podejmowano na sejmikach odbywających się podczas popisów pospolitego ruszenia⁴⁰. Ich celem więc było utrzymanie stałej gotowości bojowej. Po opanowaniu ziemi przez Szwedów obserwujemy natomiast zabiegi, których celem było stworzenie systemu współpracy z „sojusznikiem” na zasadach podobnych jak w województwach wielkopolskich⁴¹. Zresztą tu również warunki dyktował gen. Carl Rehnskiöld. Następnie, w latach 1706-1707, sejmik działał w porozumieniu z konfederacją sandomierską, ale w drugiej połowie 1708 r. ponownie poparł Leszczyńskiego⁴². W ciągu całego okresu w centrum uwagi obradującej szlachty stały kontrybucje. Sejmiki limitowano, czekając - podobnie jak na Mazowszu - na upragnione decyzje o ulgach.

Wypada spojrzeć jeszcze na problem limity w województwie sandomierskim, które od sierpnia 1702 r., a więc od zjazdu szlachty małopolskiej pod Sandomierzem⁴³, popierało Augusta II. Odtąd też zmierzano do zintegrowania wewnętrznego własnej prowincji, skoro — jak to stwierdzono w laudum z marca 1703 r. - nie było nadziei na zjednoczenie całej Rzeczypospolitej⁴⁴. Po zawiązaniu generalnej konfederacji sandomierskiej w 1704 r. rozpoczęła się walka stronnictw,

⁴⁰ T. Paw. 30, sygn. 8347, k. 61-77: Lauda z. sochaczewskiej.

⁴¹ Sejmik z. sochaczewskiej na początku 1704 r. udzielił poparcia konfederacji wielkopolskiej, podkreślając w laudum swoje związki z całą prowincją — *ibid.*, k. 78: Laudum z 8 I 1704 r. W 1705 r. ziemia przystąpiła, podobnie jak województwa wielkopolskie, do zarządzanej przez Rehnskiölda *rewizji dymów*. Można zatem mówić o *współpracy* ze Szwedami, aczkolwiek wykonywanie postanowień szło opornie. Powracano do tej sprawy jeszcze w 1708 r. — *ibid.*, k. 127-128: Laudum z. sochaczewskiej z 14 XII 1706 r.

⁴² *Ibidem*, k. 98-101: Laudum z. sochaczewskiej z 14 XII 1706 r. Następne 4 sejmiki w 1707 r. odbywały się także w atmosferze poparcia dla konfederacji sandomierskiej. Ponowny akces do obozu Leszczyńskiego zgłosił sejmik 16 X 1708 r. — *Ibidem*, k. 120-122.

⁴³ Por. K. Jarochowski, *Dzieje panowania*, s. 104 i n.

⁴⁴ T. Paw. 22, sygn. 8339, k. 102: Laudum woj. sandomierskiego z 29 III 1703 r.

której efektem były częste zmiany polityczne. W tym właśnie okresie można zauważyć zjawisko odbywania równoległych zgromadzeń⁴⁵. W 1705 r. przewagę na sejmiku zdobyli zwolennicy Stanisława⁴⁶, ale z roku na rok sytuacja gmatwała się coraz bardziej. Sandomierzanom udało się odzyskać wpływy, jednak w 1708 r. energiczna akcja adherentów Leszczyńskiego ponownie ożywiła walkę⁴⁷. Oba zwalczające się stronnictwa korzystały z limity, która umożliwiała w tym przypadku zachowanie ciągłości politycznego istnienia i działania oraz ułatwiała samoorganizowanie. Szlachta narzekała zresztą, że sejmiki odbywają się zbyt często, co poważnie utrudnia jej życie⁴⁸, ale przecież - jak stwierdzono jednocześnie — wśród takich okoliczności nie można pozostawać „bez rady”⁴⁹.

Limita była środkiem bez wątpienia skutecznym, ale nie zawsze udawało się z niej skorzystać. W maju 1708 r., wskutek działań wojewody sandomierskiego Stanisława Morsztyna, zwolennika Leszczyńskiego, konfederaci nie zdołali zdobyć na sejmiku przewagi i to pomimo obecności na nim samego marszałka konfederacji Denhoffa⁵⁰. Grupa szlachty, kierowana przez współpracującego z wojewodą Franciszka Jagniątkowskiego, zerwała sejmik i wyjechała z Opatowa. Oczywiście uchwały o limicie nie można było podjąć. Tymczasem okoliczności ponaglały, bo Stanisławscy przygotowywali już zjazd w Korczynie. Po dwóch dniach debat i oczekiwania obecni opracowali specjalną deklarację, w której poprosili Denhoffa o wydanie uniwersału na następny sejmik. Zyskano więc na czasie. Naturalnie Denhoff natychmiast zmobilizował wszystkich zwolenników konfederacji w województwie. Polityczny charakter tych posunięć nie budzi wątpliwości. Jeśli nie można było skorzystać z limity, sięgano po prostu po inne środki.

Warto może jeszcze zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do sejmiku średzkiego, na sejmiku w Opatowie nie dopuszczono do zdominowania obrad przez problematykę lokalną.

Dokonany wyżej przegląd problemów, którymi zajmowały się sejmiki i syntetyczna próba określenia źródeł i funkcji limity pozwalają na uzupełnienie spostrzeżeń i wniosków sformułowanych przez badaczy tych zgromadzeń. Skłaniają także do dyskusji i polemiki w kwestiach ogólnych i szczegółowych.

Przed wszystkim więc praktyki limitowania sejmików nie należy rozpatrywać wyłącznie w kategoriach prawno-ustrojowych, w oderwaniu lub z pominięciem analizy konkretnych uwarunkowań. W okresie wojny i rozbicia wewnętrznego limita była, naszym zdaniem, przede wszystkim aktem o charakterze politycznym.

⁴⁵ Ibidem, k. 150- 188: Lauda sejmików z 28 III, 10 V, 1 VIII, 13 IX i 7 XI 17017 r.

⁴⁶ Ibidem, k. 118-119: Laudum woj. sandomierskiego z 10 V 1705 r. (sejmik zwołał Stanisław Morsztyn); k. 126-130: Laudum z 26 VI 1705 r. (przed radą warszawską)

⁴⁷ Szeroko na ten temat: W. Kriegseisen, Walka polityczna w województwach małopolskich w roku 1708, /w:/ Kwartalnik Historyczny, R. XCII: 1985, z. 1.

⁴⁸ T. Paw. 22, k. 189-190: Laudum woj. sandomierskiego z 23 I 1708 r. i k. 205-206: Laudum z 31 V 1708 r.

⁴⁹ Ibidem, k. 221-223: Laudum woj. sandomierskiego z 12 VIII 1709 r.

⁵⁰ Por. listy S. Denhoffa do Jana Szembeka z 13 i 17 V 1708 r. BCzart., rokps. 452, k. 201-204.

Stosowano ją, korzystając z całego bogactwa nigdy przez prawo nie określonych pretekstów. Słaba frekwencja „braci”, obecność obcych wojsk, oczekiwanie na wyniki poselstw, „morowe powietrze” itd. - to najczęściej wymieniane w laudach przyczyny odraczania obrad. Bez trudu można jednak wskazać na przypadki, gdy tych okoliczności nie uznawano za decydujące. W istocie bowiem o tym czy obradować czy nie decydowali sami zainteresowani.

Polityczne „centrale” czy ośrodki dyspozycji nie przeciwstawiały się tej praktyce. To zrozumiałe, że w sytuacji, kiedy żadne z nich nie mogło zdobyć zdecydowanej przewagi w państwie, formalne nawet utrzymywanie się grup reprezentujących w terenie różne orientacje, miało niezwykle ważne znaczenie dla legitymizacji ich poczynań.

Czy jednak opierając się na tej podstawie można sformułować wniosek o decydującej roli sejmików w ówczesnym życiu politycznym? Dla interesującego nas okresu wydaje się on zbyt kategoriyczny. Wrażenie, że sejmiki mogły w tym okresie decydować o losach Rzeczypospolitej jest konsekwencją, jak się wydaje, założenia, że władza centralna była ogólnie słaba oraz z drugiej strony uznania skądinąd bezspornego faktu, iż sejmiki były jedynymi instytucjami państwa, które działały nieustannie, choć - jak widzieliśmy - zdarzały się tu dość długie przerwy. Problem wzajemnych stosunków między władzą centralną w tym okresie a sejmikami jest jednak bardziej skomplikowany. Układy zmieniały się często, jednak w razie potrzeby na „swoim” lub „obcym” terenie poszczególne ośrodki potrafiły przechwycić kontrolę nad sejmikami. Sięgano, jak to uczynił Morsztyn, a z drugiej strony Denhoff, po środki polityczne, ale najczęściej na porządku dziennym były inne formy nacisku: okupacja ziemi przez wojsko, gwałtowne najazdy „partyzantów” itd. Możliwości oddziaływania obu głównych centrów-przy Leszczyńskim i przy konfederacji sandomierskiej były, jednym słowem znacznie większe niż w warunkach pokojowych. Praktycznie każdą decyzję można było wymusić siłą.

A sejmiki pozostające w „permanencji”? W istocie to, o czym mogła decydować szlachta, i co konkludowano podczas licznych zgromadzeń, nie wykraczało poza wcześniej utrwalone w teorii i praktyce kompetencje samorządu. Uchwały dotyczyły bowiem najczęściej sposobów wybierania podatków (o ich wysokości decydowało wojsko), rozdziału wewnętrznego kontrybucji wojennych, kwaterunków żołnierza. Postulaty o charakterze politycznym kierowano natomiast do władz konfederackich, i one podejmowały decyzje.

Na tym tle dopiero można ocenić rolę limity. Otóż była ona, jak się wydaje, swoistym mechanizmem politycznym, który pozwalał na adaptację sejmików do warunków ekstremalnych. Mechanizm ów funkcjonował z pozoru na „jałowym biegu”, ponieważ decyzja o odroczeniu obrad niczego nie rozstrzygała, z pozoru, bo jak stwierdziliśmy, owo oczekiwanie także pomagało w osiąganiu celów politycznych, kreowanych zarówno przez szlachtę jak i ośrodki dyspozycji. Ale spełniał on jeszcze jedną rolę, a mianowicie pozwalał na zachowanie więzi społecznych w terenie, co tworzyło przesłanki do osiągnięcia, drogą samoorganizacji, upragnionej jedności. Analiza laudów niektórych sejmików małych ziem

